DZIŚ TYGODNIOWY DODATEK POWIEŚCIOWY P. T. „PÓŁNOC POD LONDYNEM".

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, PIĄTEK 14 LUTEGO 1930 ROKU. Nr. 37.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. Cena egzem. 15 groszy.

DOSADNE SŁOWA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

POD ADRESEM MARSZAŁKA SEJMU DASZYNSKIEGO.

WARSZAWA, 13-2. (Tel. wł.) Najwyższe zainteresowanie w ciągu dnia budziły obrady sejmowej komisji śledczej, badającej zajścia w Sejmie w dniu 31 października ub. roku.

Na posiedzeniu tej komisji przewodniczący poseł Czetwertyński oświadczył, że w wyniku korespondencji z Min. spraw wojskowych i z prezydjum Rady ministrów otrzymał sprawozdanie marsz. Piłsudskiego do Rady ministrów z dnia 7 listopada. Ponieważ sprawozdanie zawiera w paru miejscach zwroty obraźliwe, przewodniczący zwraca się do referenta Liebermana, aby przedłożył członkom komisji jedynie treść sprawozdania.

Następnie pos. Lieberman złożył sprawozdanie o liście marsz. Piłsudskiego.

Zabrał głos pos. Sławek i zażądał odczytania sprawozdania marsz. Piłsudskiego w całości, oraz zaproponował, aby komisja zwróciła się do marsz. Piłsudskiego o zeznanie w charakterze świadka.

Sprawozdawca Lieberman sprzeciwił się obu wnioskom, uznając za przedwczesne, aby marsz. Piłsudski w obecnym stanie prac komisji został przesłuchany.

Wywiązała się dłuższa dyskusja nad sprawozdaniem marsz. Piłsudczył, że w wyniku porozumienia się całości na jawnem, czy też na tajnem posiedzeniu.

Na wniosek pos. Liebermana przewodniczący pos. Czetwertyński zarządził przerwę, podczas której poszczególni członkowie mieli sposobność zapoznania się z treścia pisma marsz. Piłsudskiego.

Po przerwie w imieniu BB. poseł Podoski złożył następującą deklarację:

— Uważamy, że marsz. Piłsudski jest tak wielką postacią w życiu Polski, iż jakakolwiek cenzura przez jakiekolwiek bądź ciało zbiorowe, czy osobę nie jest dopuszczalna. Co się zaś tyczy aktu, danego nam do przeczytania, stwierdzamy, że jedynym zwrotem, który przypuszczalnie pobudza w przewodniczącym komisji wątpliwości, czy akt ten może być in extenso odczytany, jest określenie marsz. Daszyńskiego, jako warjata i że zarzuca mu kłamstwo. Akt ten natomiast zawiera doniosłe okoliczności dla całokształtu sprawy, który mógłby się przyczynić do ich wyświetlenia. Dlatego domagamy się odczytania aktu w całości i uznajemy za niedopuszczalne, aby go odczytano na posiedzeniu tajnem. —

Przewodniczący oświadczył, że uważa deklarację za niewłaściwie zredagowaną, ponieważ zawiera te ustępy, których ogłoszenia pragnął uniknąć. Uważa to za nielojalność w stosunku do swej osoby i dlatego składa przewodnictwo.

Wobec tego pos. Lieberman z jednej strony, a pos. Podoski z drugiej wyrazili posłowi Czetwertyńskiemu zaufanie. P. Lieberman nadto oświadczył, że marsz. Daszyński jest tak wysoko postawiony i historycznie tak wybitny, że nie są w stanie dosięgnąć go niewłaściwe zwroty, przytoczone w deklaracji BB.

Wobec tych oświadczeń pos. Czetwertyński cofnął rezygnację i dyskusja potoczyła się dalej nad pismem marsz. Piłsudskiego.

Po dyskusji przewodniczący stwierdził różnicę zdań i to, że sprawozdanie marsz. Piłsudskiego ma charakter urzędowy, niemniej stawia ono osoby wysoko w państwie postawione w niewłaściwem świetle. Nie jest to dla przewodniczącego miarodajne, że pochodzi ono od marsz. Piłsudskiego i czy on jest postacią historyczną czy nie. Przedostanie się treści sprawozdania do wiadomości publicznej może przynieść szkodę państwu i wobec kategorycznego żądania odczytania sprawozdania składa mandat przewodniczącego.

Wniosek o odczytanie sprawozdania marsz. Piłsudskiego upadł 5 głosami przeciw 3 gl.

Wobec tego wyniku głosowania poseł Sławek oświadczył, ze on i jego koledzy nie mogą brać udziału w pracach komisji.

Ustrój państwa polskiego w pojęciu socjalistów.

Zniesienie ograniczeń wobec żydów.

WARSZAWA, 13-2. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej odbyło się trzecie czytanie projektu ustawy o uchyleniu ograniczeń prawnych narodowości i wyznań. Referent poseł Lieberman zaznaczył, że w myśl regulaminu dyskusja i wnoszenie nowych poprawek jest niedopuszczalne i że należy przystąpić do głosowania. Poseł Lieberman przypomniał, że Rząd zaproponował, aby wszystkie artykuły projektu zastąpić następującem brzmieniem:

Zawarte w przepisach prawnych, wydanych przed uzyskaniem państwowości polskiej ograniczenia praw, jak również przywilejów obywateli z tytułu ich pochodzenia, narodowości, rasy lub religji nie mają mocy obowiązującej, o ile są sprzeczne ze stanem prawnym, wynikającym z odzyskania państwowości polskiej, bądź też są niezgodne z postanowieniami Konstytucji o równości obywateli wobec prawa, choćby taki przepis wyjątkowy nie był uchylony wyraźnem rozporządzeniem ustawy.

Wywiązała się dyskusja formalna na temat, czy przy trzeciem czytaniu nie należy dopuszczać do dyskusji i zgłaszać nowych poprawek.

Przewodniczący poseł Makowski uznał jednak słuszność stanowiska referenta i oświadczył, że wnioski mniejszości będą mogły być zgłoszone na plenum.

Wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski zaproponował zmianę tytułu ustawy, mianowicie: Ustawa o uchyleniu przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, rasą i religją obywateli Rzeczypospolitej.

Referent poseł Lieberman zgodził się na tę zmianę.

W głosowaniu przyjęto zarówno nowy tytuł ustawy, jakoteż art. 1 w redakcji rządowej. Art. 2 stanowi, że ustawa obowiązuje od dnia jej ogłoszenia. Art. 3, że wykonanie jej porucza się p. prezesowi Rady ministrów w porozumieniu z właściwymi ministrami. Całą ustawę w trzeciem czytaniu przyjęto.

Przystąpiono zkolei do sprawy rewizji Konstytucji. Na wstępie omawiano kwestje formalne. Dyskusji ogólnej uchwalono nie przerywać, natomiast zamknięto listę mówców. Mają przemawiać posłowie Czapiński, Bitner, Kościałkowski, Pragier, Jędrzejewicz i Sławek.

Poseł Czapiński podkreśla, że dotychczas zajmowano się głównie kwestją ustroju, pozatem zaś jest jeszcze ważny dział praw obywatelskich i w dyskusji ta część winna być omawiana. Chodzi o kwestje własności, pracy, mniejszości narodowych, religji i szkoły. Poseł Czapiński omawia kolejno te zagadnienia, podkreślając punkt widzenia PPS. i lewicy. Co do zagadnienia własności, to PPS. stojąc na stanowisku epoki przejściowej między ustrojem kapitalistycznym a socjalistycznym, proponuje formułę, że społeczeństwo przystosuje formę własnością do nowych potrzeb. Poddа tej kontroli formę własności i obejmie pod swe kierownictwo te własności prywatne i te przedsiębiorstwa, które już do tego dojrzały.

Następnie mówca omawia punkt widzenia stronnictw ludowych, co do własności ziemskiej.

Porusza zagadnienia prawne, uwypuklające projekt Izby pracy.

Co do kwestji mniejszości narodowych, poseł Czapiński uważa, że przepisy są niedostateczne i wypowiada się za autonomją terytorjalną, sprzeciwiając się utrakwizmowi. W kwestjach religijnych PPS. stoi na stanowisku rozdziału Kościoła od państwa. PPS. przeciwna jest szkole wyznaniowej.

W dalszym ciągu przemówienia poseł Czapiński przeciwstawia się tezie, jakoby minister w Polsce nie mógł być innego wyznania, niż katolickiego. W zakończeniu mówca oświadcza, że lewica stoi na stanowisku, że nauka powinna być wolna od kontroli związków religijnych, a nauczanie religji powinno zależeć od uznania rodziców i opiekunów.

Wobec nieobecności mówców, zapisanych do głosu, przewodniczący poseł Makowski odroczył do jutro posiedzenie, podkreślając, że dyskusja ogólna będzie jutro zakończona.

Polscy górnicy

DO KOPALNI BELGIJSKICH.

WARSZAWA, 13.2 (AW). Związek belgijskich producentów węgla zgłosił zapotrzebowanie na polskich górników do kopalni węgla w Belgji. Zapotrzebowanie na najbliższy okres obejmuje 625 robotników.

Depesza p. Prezydenta

DO DR-A STRANDMANA.

WARSZAWA, 13.2 (Pat). W odpowiedzi na depeszę p. nacz. państwa estońskiego dra Strandmana z podziękowaniem za gościnne przyjęcie w Polsce, pan Prezydent Rzplitej wysłał depeszę następującą:

J. E. dr. Otto Stradman, Naczelnik państwa estońskiego, Tallin.

Wzruszony słowami, które nadesłał mi W. E., opuszczając Polskę, pragnę serdecznie podziękować i zapewnić Pana raz jeszcze, że pobyt jego w Warszawie pozostawił głębokie wspomnienie i przyczyni się potężnie do jeszcze większego zacieśnienia przyjaźni i sympatji, która łączy oba narody.

(—) Ignacy Mościcki.

Fundusz wodny

NA WODOCIĄGI.

WARSZAWA, 13.2 (AW). Obecnie opracowany jest projekt ustawy w kwestji zaopatrzenia ludności w wodę. Projekt, biorąc pod uwagę konieczność instalowania wodociągów celem dostarczenia zdrowej wody, przewiduje utworzenie funduszu wodnego. Fundusz składałby się z odsetek, pobieranych za wodę w miejscowościach, gdzie instalacje wodociągowe już istnieją, pozatem z opłat, doliczanych do podatków komunalnych. Roczny wpływ na rzecz funduszu wodnego przewidziany jest w wysokości 40 do 50 miljonów złotych.

Po praktyce szpitalnej

PRAWO PRAKTYKI LEKARSKIEJ.

WARSZAWA, 13.2 (AW). Od dnia 1 marca rb. władze administracji ogólnej będą żądały przedstawienia przez młodych lekarzy dowodu odbycia rocznej praktyki szpitalnej, przyczem uznawana będzie tylko praktyka w szpitalach większych. Bez takiego dowodu lekarze nie będą otrzymywali prawa praktyki.

PRZEGLĄD PRASY.

PAPIEŻ, MOCARSTWA A ROSJA.

Protest Papieża przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji w dalszym ciągu jest przedmiotem najsympatyczniejszych komentarzy nietylko w świecie katolickim, lecz również protestanckim i prawosławnym.

„Times" wskazuje na apel Ojca św. jako najpoważniejszy autorytet chrześcjaństwa, dookoła którego winni się skupić wszyscy, którzy doceniają zgrozę wytępienia wiary w Rosji. W izbie gmin zażądano od Hendersona interwencji. Kard. Bourne zamierza wydać specjalny list pasterski w tej sprawie. Ogromną agitację za interwencją Anglji w sprawie prześladowań religijnych, prowadzi obecnie Kierenskij, który m. in. w uniwersytecie w Oxfordzie wskazał na bliski termin (do 1933 r.) likwidacji wszelkich świątyń chrześcjańskich i innych na terenie Rosji oraz na wzmożone orgje rozstrzeliwań opornych (33 tygodniowo).

Prasa berlińska obszernie omawia orędzie kurji papieskiej o prześladowaniu religji w Sowietach. „Borsen Zeitung" komentując orędzie utrzymuje, że Rzym wydał Moskwie wojnę tem groźniejszą dla możnowładców na Kremlu iż prowadzi ją instytucja nieuchwytna dla rządu sowieckiego.

„Kölnische Zeitung" wskazuje, że wojna, wydana Moskwie przez Papieża, ma na celu widocznie pozyskanie wpływu na kościół prawosławny, co właśnie stanowi ulubioną myśl obecnego Papieża.

„Berliner Tageblatt" oświadcza, że orędzie papieskie przecina ostrem cięciem nici, jakie dotychczas istniały między Stolicą Apostolską a rządem Sowietów.

Nacjonalistyczny „Tag" nie wątpi, iż orędzie obudzi nietylko samych katolików do zreformowania obecnego życia publicznego Europy.

Francuska prasa prawicowa i katolicka przytacza w całości protest Papieża, przywiązując do niego wielkie nadzieje. Ponieważ ukazanie się jego nastąpiło w chwili największego rozgorączkowania opinji sprawą zniknięcia gen. Kutiepowa, przyjęcie go przez zwolenników zerwania stosunków z Sowietami było wprost entuzjastyczne.

Istotnie kampanja prasy francuskiej: „Victoire", „Echo de Paris", „Journal des Debats", prasy Coty'ego „Matin", „Temps" itd., staje się dla Sowietów coraz groźniejszą, tembardziej, że teza ich o nieodpowiedzialności rządu moskiewskiego za działania kominternu i GPU., mści się obecnie na ambasadorze Dowgalewskim, któremu Tardieu bardzo wyraźnie dał do zrozumienia, że nie może on liczyć na pomoc rządu francuskiego przeciwko oburzeniu opinji, wywołanemu porwaniem Kutiepowa. Prasa paryska zaś przypomina, że nie po raz pierwszy bolszewicy stosują na terenie Francji gwałt w stosunku do osób im niemiłych. Odrodzenie sentymentu francuskiego dla Rosji białej tembardziej sprzyja przychylnemu ustosunkowaniu się opinji do troski papieskiej o Rosję. (Z ulgą przyjęła opinja francuska bankructwo „Humanite" i finansującego ją banku robotniczo - włościańskiego, zależnego od Moskwy).

Przerażone kierownicze czynniki sowieckie są zdania, że ostre wystąpienie Papieża przeciwko Sowietom jest dalszym krokiem świata kapitalistycznego w kierunku całkowitej izolacji ZSSR. na terenie międzynarodowym. W tym sensie oceniają wystąpienie Papieża „Izwiestja" i „Prawda", twierdzą między innemi, iż religja popiera klasy posiadające w ich walce z proletarjatem. Niemniej jednak rada komisarzy ludowych uważała za potrzebne odpowiedzieć na wystąpienie Papieża. Prezes rady komisarzy ludowych, Rykow wygłosił na odbywającym się kongresie Awiochimu przemówienie, w którem oświadczył, że konstytucja sowiecka gwarantuje ludności wolność wyznaniową i że informacje prasy zagranicznej o prześladowaniach religji w Sowietach nie odpowiadają prawdzie.

ŚWIAT CHRZEŚCIAŃSKI PROTESTUJE

przeciw barbarzyństwu bolszewickiemu.

BERLIN, 13.2. Kardynał Faulhaber wygłosił w Monachjum kazanie, w którem nawiązując do znanego wystąpienia Ojca św. i zilustrowawszy sto sunki kulturalne i wyznaniowe w Rosji sowieckiej zapytał, czy Niemcom gospodarcze i polityczne stosunki z Rosją zapieczętowały usta.

Naród niemiecki nie powinien sprzedawać swej duszy i swego honoru za cenę rosyjskich kopalń miedzi.

Zachodnio - europejska kultura nie może zginąć w bagnie bolszewickiego barbarzyństwa.

Kwestja rosyjska jest żywotnym problemem całej Europy i całego świata.

Niemcy nie powinny dłużej milczeć.

Mowa kardynała komentowana jest przez komunistyczną prasę niemiecką jako wezwanie do mocarstw kapitalistycznych do zorganizowania wyprawy krzyżowej przeciw Sowietom.

LONDYN, 13.2. Wczorajsze protesty prowincjonalnych synodów w Cantenbury i Yorku przeciw prześladowaniom religji w Rosji sowieckiej odbiły się głośnem echem w prasie angielskiej.

„Times" stwierdza, że przeszkodą do tego rodzaju protestów była zawsze chęć unikania choćby cienia podejrzenia mieszania się do stosunków wewnętrznych obcego państwa.

„Daily News" domaga się od rządu, by ten w imieniu narodu angielskiego założył u przedstawicieli Sowietów w Londynie formalny protest.

Dziś po południu w Izbie Gmin złożona będzie interpelacja w sprawie prześladowania kościoła w Sowietach.

5 miljardów 805 miljonów zł.

trzeba na inwestycje kolejowe.

WARSZAWA, 13-2. (PAT.) Dziś pod przewodnictwem posła Sobolewskiego (BB.) odbyło się posiedzenie sejmowej komisji komunikacyjnej, na którem minister komunikacji inż. Kühn wygłosił przemówienie, poświęcając je sprawom inwestycyj, oraz przedstawiając komisji globalny plan potrzeb inwestycyjnych P. K. P.

Według planu p. ministra, potrzeby inwestycyjne kolei państwowych tak w dziedzinie odbudowy zniszczeń wojennych, jak i w dziedzinie usprawnienia istniejących urządzeń kolejowych, budowy nowych linij, sięgają sumy 5 miljardów 805 milj. zł. Jest to 10-letni program inwestycyjny. Gdyby koleje polskie musiały przeznaczać rocznie tylko 210 miljonów na inwestycje, tak jak to ma miejsce obecnie, to cały plan inwestycyjny zostałby wykonany w ciągu 28 lat, co, oczywiście, jest niemożliwem do wykonania ze względu na to, iż plan ten byłby po pewnym czasie przestarzały.

Z ogólnej sumy 5 miljardów 805 milj. pochłonęłaby 4 miljardy budowa kolejowych objektów, zniszczonych przez wojnę i modernizacja urządzeń kolejowych. P. minister zaznaczył, że inwestycje te są konieczne tak ze względu na scalenie i usprawnienie polskich kolei, jakoteż i ze względu na przystosowanie olbrzymiego aparatu kolejowego do wzmożonych przewozów i wymagań życia gospodarczego.

Po przerwie rozpoczęła się szczegółowa dyskusja nad przemówieniem ministra, w której wzięło udział szereg posłów. Komisja przez usta przewodniczącego posła Sobolewskiego zwróciła się do ministra z prośbą o przesłanie komisji na piśmie referatu, który minister wygłosił, aby komisja mogła się zapoznać z szczegółami jego planu inwestycyjnego.

Po przemówieniu prezesa posła Sobolewskiego zabrał głos p. minister komunikacji, obiecując rozpatrzenie wszelkich spraw, poruszonych w dyskusji i przesłanie żądanego materjału komisji.

Walne zgromadzenie

AKCJONARJUSZÓW BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA, 13.2 (AW). Dziś o g. 10 rano odbyło się w drugiem terminie zwyczajne walne doroczne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa dra Wróblewskiego.

Z przedstawionego sprawozdania wynika, iż bilans Banku Polskiego z dnia 31 grudnia ub. r. zamyka się sumą zł. 2.255.635.848.23. Czysty zysk za rok operacyjny 1929 wynosi zł. 48.066.220.28.

Następnym punktem porządku dziennego był wybór 5 członków Rady i 3 zastępców oraz komisji rewizyjnej.

Zgromadzenie walne przyjęło do wiadomości wniosek Rady na wypłacenie dywidendy w wysokości 20 zł. od akcji za ubiegły rok działalności.

Zagadka gen. Kutjepowa

będzie rozwiązana za 48 godzin.

PARYŻ, 13-2. W paryskich kołach sądowych wyrażają się optymistycznie o widokach wyjaśnienia tajemniczej afery zniknięcia gen. Kutiepowa. Sędzia śledczy, który porwadzi sprawę, oświadczył przedstawicielom prasy, że w ciągu 48 godzin należy oczekiwać rozwiązania zagadki. Władze podobno zdołały ustalić, kim był fałszywy agent policyjny, który od kilku tygodni przed zniknięciem generała Kutiepowa stał na posterunku w pobliżu domu generała.

PARYŻ, 13-2. Sprawa gen. Kutiepowa ruszyła z martwego punktu.

Jeden z wyższych urzędników policyjnych przesłuchał wczoraj nowego świadka, którego zeznania mogą się przyczynić do wyjaśnienia sprawy. Pewien Rosjanin, pracujący w charakterze montera w jednym z garażów w Brukseli, doniósł telegraficznie, że w obecnej chwili w garażu tym jest dokonywana reparacja wozu, który ogromnie przypomina samochód, jakim uprowadzono generała Kutiepowa. Wóz ten był początkowo koloru szarego i został w ciągu ostatnich dni dwukrotnie przemalowany. Właścicielami samochodu są Rosjanie, którzy zamierzają we czwartek opuścić Brukselę.

Władze policyjne badają tę sprawę. Jedno z pism podało wiadomość o przeprowadzeniu szeregu aresztowań, jednakże władze policyjne odmawiają wszelkich wyjaśnień w tej mierze.

„Rote Fahne"

ZA PIENIĄDZE SOWIECKIE.

BERLIN, 13-2. (Pat.) W związku z rewelacjami „Vorwärtsu", że centralny organ komunistycznej partji niemieckiej w Berlinie „Rote Fahne" otrzymuje stałe miesięczne subwencje od ambasady sowieckiej, oraz sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Berlinie, ukazał się komunikat ambasady sowieckiej, zaprzeczający kategorycznie oskarżeniom dziennika socjalistycznego.

W odpowiedzi na to zaprzeczenie ambasady sowieckiej „Vorwarts" w wydaniu popołudniowem podtrzymując swe rewelacje donosi, że członkowie partji komunistycznej w Niemczech, którzy przed niedawnym czasem prowadzili pertraktacje w sprawie sprzedaży drukarni komunistycznej, wyraźnie stwierdzili, iż zarówno ambasada sowiecka, jak i przedstawicielstwo sowieckie w Berlinie abonują regularnie po 5 tysięcy egzemplarzy „Rote Fahne".

ORKAN i POTOP

niszczą Sardynję i Sycylję.

RZYM, 13-2. Z Sardynji nadchodzą alarmujące wiadomości o wielkich spustoszeniach dokonanych tam przez orkan i oberwanie chmur.

Poziom wody w rzekach podniósł się o kilka metrów. W wielu miastach zawaliły się liczne domy. W Serrenti runęła wieża i fronton miejscowego kościoła, koszary i budynek magistratu zawaliły się. Koło Nuoro wezbrana rzeka porwała dwie osoby, które utonęły. Pod Lanuse woda zerwała wielki most, przerywając w ten sposób komunikację kolejową.

Podobne wiadomości nadchodzą również z Sycylji, gdzie prąd wody zerwał również kilka mostów. W chwili, gdy do Cesenz dojeżdżał samochód osobowy, runął nagle most na rzece, a szofer nie mogąc już motoru zatrzymać, wjechał z całym rozpędem w odmęty. Pasażer zginął w falach, szofer zdołał się ocalić.

Zwycięstwo Petkiewicza

W NOWYM JORKU.

NOWY JORK, 13.2 (Pat) W środę Petkiewicz startował w zbrojowni 7 p. gwardji narodowej do biegu na 1 milę angielską, tj. 1609 m. Długodystansowiec nasz odniósł zwycięstwo w pięknym stylu, nie będąc ani na chwilę zaniepokojony przez współzawodników. Czas osiągnięty: 4 min. 28.6 sek. Czas ten świadczy o dalszej poprawie formy naszego biegacza. Drugie miejsce za Petkiewiczem zajął Amerykanin Nullan.

Następny start Petkiewicza odbędzie się 17 bm. w hali Madison Square Garden.

KAŻDY STATEK POLSKI — TO NOWA ZIEMIA POLSKA, TO NOWY WARSZTAT PRACY, TO NOWY SKARB NARODU. KAŻDY STATEK POD BANDERĄ POLSKĄ — TO SŁUSZNA DUMA NARODU, TO CHWAŁA I ROZGŁOS IMIENIA POLSKIEGO PO ŚWIECIE.

Budżet państwa na rok 1930-31.

Pozycje, które stale rosną.

Budżet państwa został w ub. środę przez Sejm uchwalony w trzeciem czytaniu. Obraca się on mniejwięcej w liczbie 3 miljardów złotych. Ostateczna jego wysokość będzie ustalona dopiero po przegłosowaniu go w Senacie, dokąd będzie odesłany z Sejmu, i przy powtórnem głosowaniu w Sejmie, jeżeli Senat poczyni w nim jakieś zmiany i odeśle go Sejmowi.

Dla uwidocznienia stałego rozrostu budżetu, podajemy niżej zestawienia budżetowe za kilka ostatnich lat. Za lata 1927 — 28 są już zamknięcia, natomiast za lata 1929-30 opieramy się na preliminarzach. Wykonanie budżetu w okresie tym przedstawiało się w następujący sposób (w miljonach złotych):

Rok	dochody	wydatki	nadwyżka
1927	2727	2513	214
1928	3008	2840	168
1929	2955	2936	19
1930	3058	2948	110

Nadwyżka, która wynikła z zestawień liczb w budżecie na rok najbliższy (110 miljonów) jest raczej teoretyczna, ponieważ należy się spodziewać, że dochody będą w tym roku mniejsze, niż w latach poprzednich, gdyż przesilenie gospodarcze odbije się niewątpliwie w sposób zniżkowy na ogólnej sumie dochodów skarbowych.

Dla wyjaśnienia powyższych liczb trzeba dodać, że osiągnięte w poprzednich latach nadwyżki budżetowe zasilone zostały w r. 1927 pożyczką amerykańską (560 miljonów) — i tą okolicznością należy tłomaczyć zjawisko, że Rząd mógł poza budżetem zwiększać wydatki, przekraczające ustawę skarbową. Z uzyskiwanych nadwyżek i z otrzymanej pożyczki stabilizacyjnej nie gromadzono zapasów, lecz przeważną część tych pieniędzy wydano.

Budżet na rok 1930-31 wykazuje w pewnych dziedzinach zmniejszenie wydatków, w innych natomiast ich wzrost. Są też pozycje, które stale rosną.

I tak np. wzrastają z roku na rok wydatki na spłatę długów państwowych (w złotych):

Rok	Spłata długów
1925	44.551.810
1926	149.078.016
1927	185.612.914
1928 (prelim.)	228.055.000
1929 (prelim.)	247.511.420

Jest to ta smutniejsza strona pożyczek. Trudno je otrzymać, lecz jeszcze trudniej je spłacać.

Rosną także wydatki na emerytury. W naszem młodem państwie możemy zauważyć osobliwe zjawisko w tej dziedzinie. Emerytury wojskowe rosną w szybszem tempie, niż cywilne. Wprawdzie odziedziczyliśmy pewne ilości emerytów po państwach zaborczych. Liczba ich zmniejsza się stale, lecz na ich miejsce przybywa o wiele więcej emerytów polskich. Poniżej podajemy zestawienia roczne ogólnej ilości emerytów cywilnych i wojskowych (według stanu na 1 stycznia, wliczając wdowy i sieroty po emerytach):

Emeryci cywilni:

Rok	Polscy:	Zaborczy:
1924	11.657	24.289
1925	16.965	25.547
1926	20.620	21.888
1927	25.122	20.131
1928	26.855	19.372
1929	29.169	18.001

Emeryci wojskowi:

Rok	Polscy:	Zaborczy:
1924	1.525	2.775
1925	1.926	2.817
1926	2.711	2.430
1927	4.595	2.445
1928	4.994	2.301
1929	5.691	2.446

Jeżeli dobrze wczytamy się w liczby emerytów wojskowych, to zauważymy, że do emerytów zaborczych zalicza się prawdopodobnie część emerytowanych oficerów z wojska polskiego. Trzeba również pamiętać i o tem, że wielu oficerów przenosiła się do służby cywilnej i dopiero tam posyłało ich się na emeryturę, zaliczając ich jednak do „emerytów cywilnych".

Nic więc dziwnego, że wydatki na emerytury muszą rosnąć. Oto zestawienie (w złotych):

Rok:	Wydatki na emerytury:
1926	71.521.060
1927	102.357.751
1928	122.704.000
1929 (pół roku)	78.048.000

Jeżeli mamy w budżecie takie rosnące wydatki, jeżeli z drugiej strony chcemy budżet zmniejszyć lub choćby zatrzymać go na poprzedniej wysokości, to musimy jakieś inne wydatki zmniejszyć. Zmniejszono też istotnie wydatki na szkolnictwo, na rolnictwo, na różne inwestycje i t. d.

Długi trzeba spłacać, emerytom trzeba także płacić pensje, a ponieważ te wydatki rosną — przeto na ich pokrycie trzeba w innych działach budżetu „oszczędzać".

Czy jednak taki układ budżetu jest dobry?

Kształcąca się młodzież.

3750 tysięcy we wszystkich szkołach.

Ogólna ilość uczniów (płci obojga) we wszystkich szkołach początkowych, średnich i wyższych Rzeczypospolitej Polskiej wynosi 3.750.000 Z tej liczby na szkoły początkowe przypada 3 i pół miljona, na średnie — 205.000, na wyższe — 45.000.

Wśród uczniów szkół średnich Rzeczypospolitej jest dwie trzecie katolików, a jedna trzecia należy do wyznań niekatolickich. Ścisły stosunek procentowy przedstawia się jak następuje: katolików 67 proc. izraelitów 22 proc., ewangielików i greko-katolików po 4 proc., prawosławnych 3 proc.

Ogólna liczba studentów i studentek w Polsce wynosi 43.249 osób (rok akademicki 1928-29). Katolików jest w tej liczbie dwie trzecie, innych wyznań — jedna trzecia. Dokładnie podział ten przedstawia się jak następuje: katolików — 28.855, izraelitów — 8.407 (19.4 proc.), greko-katolików — 1.977, ewangielików — 1.027, prawosławnych — 84.

Największą frekwencją cieszą się w Polsce wydziały filozoficzne: grupują one 13.641 studentów i studentek, co stanowi 30 proc. ogółu młodzieży akademickiej. Da się to objaśnić chyba tem, że właściwie wydział filozoficzny jest połączeniem kilku wydziałów w jeden: na filozofji studjuje się literaturę, językoznawstwo, przyrodę, matematykę i fizykę, historję, filozofję czystą itd. Drugie miejsce zajmuje prawo. Ilość studentów (ek), studjujących prawo, wynosi w Polsce 10.872. Na trzeciem miejscu stoi medycyna — 3.875 słuchaczy; następnie idą nauki handlowe — 3.402 słuchaczy; mechanika i elektrotechnika — 2.056; agronomja — 1.746; komunikacja i inżynierja — 1.666; teologja — 982; chemja — 927; weterynarja — 738; architektura — 735; farmaceutyka — 682; sztuki piękne — 556; górnictwo i hutnictwo — 525; dentystyka — 443.

CO STUDJUJĄ KOBIETY?

Ogólna ilość kobiet, studjujących na różnych wydziałach wyższych zakładów naukowych Rzeczypospolitej Polskiej, wynosi 11.739 osób, co stanowi 28 proc. młodzieży akademickiej.

Najbardziej upodobały sobie kobiety fakultet filozoficzny (literatura, filologja, przyroda, matematyka, historja i t. d.); filozofję studjuje w Polsce 7.586 kobiet. Ilość kobiet, studjujących prawo wynosi 1.185; nauki handlowe — 922; medycynę — 685; farmaceutykę — 394; dentystykę — 333; agronomję — 314; sztuki piękne — 207; chemję — 126; architekturę — 75; mechanikę i elekrotechnikę 16; górnictwo — 1

Równomierność

rozwoju umysłowego i fizycznego.

Rzetelną zasługą fizjologów i psychologów amerykańskich jest obalenie nareszcie — na podstawie doświadczeń — szkodliwego przesądu, jakoby wybujałość umysłowa iść miał stale w parze z upośledzeniem stanu fizycznego danego osobnika. Zwłaszcza dotyczyć to miało młodzieży, co oczywiście musiało wywierać odpowiednio ujemny wpływ na kierunek jej wychowania. Dlatego właśnie tak wielkie mają znaczenie argumenty, obalające ten niczem nieumotywowany przesąd.

Jest to zasługa profesorki uniwersytetu kolumbijskiego, Lety Hellingworth, która przeprowadzała w ciągu siedmiu lat specjalne badania i na zasadzie zebranego tą drogą obfitego materjału doszła do przeświadczenia, że młodzież szkolna o wyjątkowo rozbudzonej inteligencji, nietylko nie jest słaba fizycznie, wątła i skłonna do łatwiejszego ulegania chorobom, zwłaszcza mózgowym, ale wprost przeciwnie, wyróżnia się krzepkością fizyczną, większą niż inni rówieśnicy o rozwoju umysłowym przeciętnym wyższym od nich wzrostem i większą odpornością na stany chorobowe.

Już i poprzednio cały zastęp pedagogów amerykańskich zwrócił uwagę na fakt, że dzieci, obdarzone wyjątkowemi uzdolnieniami intelektualnemi, celują również i pod względem sprawności fizycznej, dowodzenie to jednak nie budziło zaufania szerszego ogółu. Do pewnego stopnia nieufność ta była usprawiedliwiona, bowiem obserwacje rzeczonych pedagogów opierały się na jednym tylko danym okresie życia dzieci czy młodzieży, nie można więc było przewidzieć, jaką będzie linja dalszego ich równoczesnego intelektualnego i umysłowego rozwoju.

Materjał eksperymentalny czerpany był wśród wychowowców jednej ze szkół średnich nowojorskich, przyczem wybrano dzieci obdarzone wyjątkowemi zdolnościami intelektualnemi w stopniu, odpowiadającym najwyższemu typowi skali Stanford-Bineta, spotykanemu u jednej czwartej conajwyżej ogółu młodzieży szkolnej. Badania przeprowadzone były w dziedzinie wzrostu, sprawności fizycznej, siły mięśni i ogólnego stanu zdrowia. Pod względem wzrostu stwierdzono, że podczas kiedy u dzieci o wybitnem uzdolnieniu umysłowem przeciętna wysokość wynosiła — w dzisiątym roku życia tych dzieci — 133 centymetry, nie przekraczała ona u dzieci normalnie inteligentnych 129 centymetrów. Ciekawe jest, że u dzieci umysłowo niedorozwiniętych ta sama przeciętna wzrostu w tym samym wieku dochodziła zaledwie do 123 centymetrów. W ciągu siedmiu lat obserwacyjnych wzrost dzieci umysłowo rozwiniętych wykazywał stale przyrost o 5 proc. większy, aniżeli u dzieci intelektualnie przeciętnych.

To samo zupełnie dotyczyło porównawczego badania wagi. 32 i pół kikilogramom przeciętnej wagi 10-letniego dziecka o wybitnym rozwoju umysłowym odpowiada 28 kilogramom u dzieci o rozwoju umysłowym normalnym i 26 i pół u dzieci umysłowo niedorozwiniętych. Mierzenie siły mięśni wykazało również, że silne ramiona odpowiadają dobrze rozwiniętemu mózgowi. Zapomocą manometru systemu Smedley a mierzono siłę uścisku ręki poszczególnych dzieci, eksperyment ten powtarzany był trzykrotnie na wszystkich dzieciach obu grup porównywanych, przyczem wykazała się również znaczna przewaga po stronie dzieci umysłowo rozwiniętych. Bezwzględnie większa sprawność fizyczna dzieci tej kategorji w oddawaniu się sportom i ćwiczeniom gimnastycznym mogłaby, coprawda, być wytłomaczona wyższym stopniem ich ambicji i siły woli w tym kierunku, stałe jednak (w ciągu siedmiu lat) badanie dzieci pod tym względem może już dawać rezultaty pozytywne, zależne od warunków ustroju fizycznego, a nie od wysiłku woli.

R. C.

Bolesław Przybyszewski

NA USŁUGACH PROPAGANDY SOWIECKIEJ

Przed kilku miesiącami obiegła prasę polską wiadomość o mianowaniu Bolesława Przybyszewskiego, syna wielkiego pisarza, naczelnym dyrektorem konserwatorjum państwowego w Moskwie. Już wówczas wiadomo było, że nominacja miała wyraźne podłoże polityczne.

Przybyszewski otrzymał instrukcję dokonania kardynalnej „czystki" w najwyższej uczelni muzycznej w Sowietach, w której rzekomo miały się zagnieździć elementy „wywrotowe". Do tej sprawy nowomianowany dyrektor zabrał się z taką gorliwością, że ostatnio spotkało go nowe odznaczenie: został on mianowicie naczelnym redaktorem oficjalnego organu muzycznego sowieckiego „muzykalnoje obrazowanje" (kształcenie muzyczne).

W pierwszym numerze, wydanym pod redakcją nowomianowanego redaktora, znajdujemy na wstępie obszerny jego artykuł, zawierający credo Przybyszewskiego, będące wyrazem oficjalnych poglądów sowieckich „czynników miarodajnych" na sprawy artystyczne i zadania sztuki. Znajdujemy takie myśli i hasła: „Każdy artysta, wychodzący z zakładu naukowego, musi być propagatorem haseł proletarjackich i walczyć musi w ich obronie: musimy zespolić dokoła proletarjatu wszystkie żywe siły i odgrodzić młodzież od wpływów reakcyjnych..."

Co wspólnego ma z temi hasłami czysta sztuka dźwięków?

OD ADMINISTRACJI.

PRZYPOMINAMY PP. PRENUMERATOROM, ŻE PRZY REGULACJI PRZEDPŁATY NALEŻY BEZWZGLĘDNIE ŻĄDAĆ KWITÓW OD ROZNOSICIELEK GAZET. W PRZECIWNYM RAZIE ZA SUMY WPŁACONE BEZ KWITÓW ADMINISTRACJA NIE ODPOWIADA — 726

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 Piątek — Dziś Walentego M.
Jutro Faustyna M.
Wschód słońca 6 m. 54.
Zachód „ 16 m. 45.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Kult ciała".
Kino „Wawel" — „Cyrk Bellego" i „Człowiek w masce".
Kino „Sfinks" — „Grzechy ojców".
Kino „Momus" — „Całuję Twoją dłoń Madam" — ze śpiewem.
Kino „Pogoń" — „Bohater sensacyjnego procesu" i „Fotograf serc" z Harrym Liedke.
Kino „Uciecha" — „Czerwona szabla".
Kino „Kometa" — „Uwodziciel".
Kino „Czary" — „Skrzydlata flota".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Piątek dnia 14 b. m. „Panna mężatka" premiera o godzinie 19.30.
Sobota 15 bm. — „Luiza".
Niedziela 16 bm. — „Baron Trenk"—15.30.
Niedziela 16 bm. — „Maman do wzięcia" — 19.30.
Poniedziałek dnia 17 b. m. „Bal maskowy" godz. 19.30 występ L. Zamorskiej.
Wtorek dnia 18 b. m. „Luiza" o godz. 19.30.
Środa dnia 19 b. m. „Maman do wzięcia" o godz. 19.30.

Program radjowy

na piątek 14 lutego 1930 r.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Transmisja odczytu z Krakowa.
17.45 — Koncert popołudniowy z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Dr. Władysław Chrzanowski: „Polska na tle gospodarki światowej — Praca".
19.30 — Kazimierz Rutkowski, artysta - malarz: „Lago Trasimeno".
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Komunikaty sportowe.
20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej z udziałem Józefa Szigeti (skrzypce). Po koncercie, komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi Dyrektor programów stacji nadawczej „Polskie Radio Katowice" — Stefan Tymieniecki.)

Moja sympatja.

TEATR REWJI „ARLEKIN".

I tym razem, w swym drugim programie „Arlekin" nie zrobił publiczności zawodu. Przeciwnie, trzeba to stwierdzić, kierownik artystyczny p. Jerzy Welin postarał się o to, aby publiczność mogła powiedzieć, że „Arlekin" na walorach artystycznych zyskał. P. J. Welin okazuje wraz ze swymi współpracownikami wiele inwencji artystycznej, operując bowiem więcej aniżeli skromnemi środkami technicznemi, daje efekty b. miłe, nie banalne, a smaczne w stylu i wykonaniu.

To też publiczność bawi się bardzo dobrze, wychodzi zadowolona, co chyba jest najlepszą satysfakcją dla artystów i kierownictwa „Arlekina".

W nowym programie, podobnie jak w poprzednim króluje humorem, wdziękiem i przemiłym głosem p. Mil-Mila czy to jako „midinetka", „djabliea", czy rozkapryszone dziewczę, którego nikt kochać nie chce (nieprawdopodobne...). P. Welin jako conferenciere ma zupełną rację, że p. Kubalska jest kandydatką na gwiazdę sceny. W tej chwili już jest niezwykle miłą gwiazdką, dającą dużo promieni swego talentu, rozjaśniających oblicza słuchaczy i widzów.

„Arlekin" nietylko śmieszy. Daje rzeczy o nucie dramatycznej, nastrojowej. Takim jest „Pajac" w odtworzeniu p. J. Welina, taką jest scena „rycerzy nocy" i taniec ze skorpionami (Charmell). O duecie Milenes nie można pisać, bo to trzeba zobaczyć. Balet „Black and White" dobry.

Najsłabszą rzeczą w całym programie jest scena w Sądzie. Wogóle „skecze" z udziałem zbyt wielu osób zawsze słabo wypadną. Scena zamała, dekoracja szwankuje. Sytuację ratował „mecenas" (Welin).

Program nr. 2 „Arlekina" zdobędzie niewątpliwie sympatję szerszej publiczności i w niedługim czasie „Arlekin" stanie się w Zagłębiu tak poularnym, jak „Morskie Oko" i „Qui pro quo" w Warszawie.

Czy nie byłoby dobrze jednak, aby kierownictwo artystyczne „Arlekina" nawiązało bliższy kontakt z miejscowemi sferami artystycznemi i literackiemi? Naprzykład z „Talem"? Możnaby wiele rzeczy zaktualizować i wówczas teatr-rewji stałby się bliższy sercu miejscowej publiczności. A strona dekoracyjna też zyskałaby na tem (as)

Walne zebranie

członków PZZPP. i H. w Sosnowcu.

W ubiegłą niedzielę 9 bm. odbyło się w sali teatru miejskiego w Sosnowcu doroczne walne zgromadzenie członków sosnowieckiego oddziału Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych, przy udziale przedstawicieli zarządu głównego delegatów wydziałów grupowych i członków oddziału.

Zebranie zagaił prezes oddziału p. St. Eski, który po powitaniu obecnych i podziękowaniu za liczny udział, zaprosił na przewodniczącego zebrania p. Włodzimierza Grunwalda, prezesa zarządu główn. Związku.

Zkolei przystąpiono do odczytania protokółu z ostatniego zebrania, który przyjęto i zatwierdzono, poczem prezes oddziału złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności zarządu za ubiegły okres kadencji. Sprawozdanie przyjęto bez dyskusji, wyrażając przytem zarządowi pełne uznanie za jego pracę.

W dalszym ciągu przeprowadzono uzupełniające wybory do zarządu, oraz zatwierdzono poprawki do regulaminu oddziału.

Imieniem zarządu głównego Związku, zabierali głos pp. prezes Grunwald i sekretarz gen. Kościński. Pierwszy w dłuższem przemówieniu scharakteryzował przebieg prac związkowych oraz usiłowania organizacji do zapewnienia pracownikom umysłowym należnego im stanowiska, p. Kościński zaś omówił ustawodawstwo socjalne, w szczególności sprawę scalenia ubezpieczeń społecznych pracowników umysłowych. W referacie swoim przedstawił stanowisko Związku oraz całego szeregu pokrewnych organizacyj pracowników umysłowych. W referacie swoim przedstawił stanowisko Związku oraz całego szeregu pokrewnych organizacyj pracowników umysłowych, które dążą do scalenia wszystkich ubezpieczeń społecznych pracowników umysłowych, włączając ubezpieczenie chorobowe i od nieszczęśliwych wypadków przy pracy w jednej instytucji ubezpieczeniowej, a mianowicie w Zakładach ubezpieczeń pracowników umysłowych. Obydwa referaty przyjęte zostały przez zebranych hucznemi oklaskami.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął zebranie, zachęcając zebranych do dalszej intensywnej pracy dla dobra całej rzeszy pracującej.

Murzyńska etyka.

Na marginesie procesu „Górnika".

Znane są ogólnie metody postępowania wszelkich organizacyj socjalistyczno-komunistycznych, które, mają w założeniu cele destrukcyjne, tumanią nieświadomych pięknemi hasłami, a żerując na biedzie i nieuświadomieniu mas, mają na względzie wyłącznie interes przywódców, względnie swego stronnictwa.

Ileż to krzyku i hałasu robią rzekomi obrońcy rzesz robotniczych na tle płac, ustawowego dnia pracy itp. szczegółów z zakresu życia robotniczego. Zdawałoby się, iż w tych warunkach wszystkie te wymagania powinny być ściśle przestrzegane w propagujących je organizacjach, tymczasem mieliśmy dowody, że przepisy, które mają obowiązywać „burżuazję" i „kapitał" w żadnym wypadku nie mogą dotyczyć organizacyj lub przedsiębiorstw socjalistycznych.

Klasycznym przykładem tego był w roku ubiegłym proces, wytoczony przez pracowników drukarni „Górnika" centralnemu Związkowi górników, jako właścicielowi przedsiębiorstwa. Socjalistyczny Związek górników ma rzekomo na celu obronę spraw robotniczych, tymczasem sam, likwidując przedsiębiorstwo, chciał skrzywdzić pracowników i ci na drodze sądowej musieli szukać obrony, przyczem o słuszność ich wystąpienia świadczył wyrok, skazujący Związek na zapłacenie wszelkich pretensyj.

Była to niesłuszna kompromitacja socjalistycznego Związku i zdawałoby się, iż w przyszłości przywódcy i kierownicy Związku będą się starali uniknąć podobnych historyj, dyskredytujących organizację wśród rzesz robotniczych. Okazuje się jednak, iż panowie ci mają odmienny pogląd na każdą sprawę, zwłaszcza, gdy chodzi o uregulowanie słusznych pretensyj. Otóż pracownicy drukarni „Górnika" na podstawie wyroku sądowego zdołali wywindykować należne im kwoty, natomiast nie zaspokojono pretensyj kierownika drukarni p. A. Kajzera, który po długotrwałych i bezcelowych staraniach o wypłacenie mu należności, zmuszony był sprawę skierować na drogę sądową. W ubiegły poniedziałek sprawa była rozpatrywana przez Sąd pracy w Dąbrowie, który zarządził na rzecz p. Kajzera od Związku górników przeszło 800 złotych.

Po takich sprawach panowie ci mają jeszcze odwagę, a raczej czelność iść do robotników z hasłem obrony jego interesów. Wszak jest rzeczą pewną, że gdyby socjaliści mieli więcej przedsiębiorstw, byliby słabymi klijentami inspektorów pracy i sądów, tymczasem wyzyskując nieświadomość robotników udają obrońców i tuczą się jego krzywdą.

Ofiary

złożone w adm. „Kurjera Zachodniego"

Zamiast wieńca na grób śp. Franciszka Ciszka, właściciela domu w Będzinie składają: na Chrześc. Tow. Dobr. w Będzinie zł. 17, na Żydow. Tow. Dobr. w Będzinie zł. 17. Lokatorzy.

Poważna oferta

DLA M. SOSNOWCA.

Jak się dowiadujemy w ostatnich dniach Targowica trzody w Mysłowicach złożyła ostatnio do Magistratu sosnowieckiego nader korzystną dla miasta ofertę w sprawie dzierżawy Targowicy w Sosnowcu. O sprawie tej pisaliśmy już ogólnie. Otóż Targowica w Mysłowicach gwarantuje Magistratowi sosnowieckiemu o kilkadziesiąt tysięcy zł rocznie więcej dochodu aniżeli miasto ma z tego tytułu dotychczas, dając na to b. poważne gwarancje.

Pozatem Targowica Mysłowicka, daje gwarancje, że Targowica w Sosnowcu w żadnym wypadku nie zostanie zlikwidowaną, a nawet będzie rozbudowana, przeznaczeniem jej bowiem będzie zaopatrywanie w trzodę rynku Zagłębiowskiego i Śląskiego. Targowica w Mysłowicach miałaby zadanie eksportowe.

Dotychczasowi dzierżawcy Targowicy sosnowieckiej, aby przeciwdziałać ofercie Targowicy mysłowickiej, mają zamiar ofiarować Magistratowi sosnowieckiemu całą obecną Targowicę dla miasta z tem, że mieliby wyłączne prawo dzierżawy. Jak ta sprawa prawnie wygląda, trzebaby dopiero zbadać, bowiem plac na którym się znajduje Targowica oraz część murowanych budynków należą do kolei. Zatem sytuacja mogłaby się wytworzyć podobnie, jak z rzeźnią, a nawet gorzej.

Jedna rzecz nie ulega wątpliwości, że miasto ma możność zdobyć dla siebie poważne korzyści i pod tym kątem trzeba na tę sprawę patrzeć.

× **Z KOMITETU OKRĘGOWEGO L. O. P. P.** W dniu dzisiejszym o godz. 19 w lokalu biura LOPP. odbędzie się posiedzenie zarządu komitetu okręgowego LOPP. Nowy adres: Sosnowiec — Pogoń, ul. Bema 4 m. 2.

× **STAROPOLSKIE ZAPUSTY.** Dnia 1 marca rb. w sali Stow. robotników chrześcijańskich przy ul. Kościuszki w Dąbrowie odbędzie się zabawa taneczna, p. n. Staropolskie zapusty

× **Z KLUBU MOTOCYKLISTÓW W DĄBROWIE.** W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 11 w sali Rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się zebranie organizacyjne klubu motocyklistów, z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokółu, przyjęcie statutu, wybór władz klubu i wolne wnioski.

× **BAL LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ** W dniu 15 lutego w sali gimnazjum im. Staszica, staraniem komitetu odbędzie się „Bal reprezentacyjny" Ligi morskiej i rzecznej. Bal zapowiada się doskonale Gospodarze dołożyli wszelkich starań by urozmaicić efektownemi niespodziankami. Dekoracje ilustrować będą życie nad morzem.

Zarząd Ligi komunikuje jednocześnie że zaproszenia zostały już rozesłane i jeżeli kto nie otrzymał przez omyłkę to z góry przeprasza i prosi o zwrócenie się do sekretarjatu Ligi morskiej i rzecznej, w celu otrzymania tegoż

× **TRZECIE KOŁO GÓRNIKÓW PRZY KOP. „SATURN" W CZELADZI.** W dniu 15 bm. o godz. 8.30 wieczorem w sali klubu urzędników kop. „Saturn" urządza wielki bal karnawałowy na który zaprasza członków i sympatyków. Na zabawie mnóstwo miłych niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bufet obficie zaopatrzony. Wejście tylko za okazaniem zaproszenia. Bilety wejścia dla pań 2 zł. dla panów 3 zł. Czysty zysk przeznacza się na cele oświatowe Koła.

× **ZE STOW. MŁODZIEŻY MĘSKIEJ W CZELADZI.** Dnia 9 bm. odbyło się roczne walne zebranie członków Stowarzyszenia młodzieży męskiej w Czeladzi, któremu przewodniczył druh Władysław Nawrocki. Po sprawozdaniu z działalności zarządu za rok ubiegły, zebrani wyrazili zarządowi absolutorjum, oraz dokonali wyboru nowego zarządu. W skład zarządu weszli: Tadeusz Minor jako prezes, Mieczysław Okrajny — wiceprezes, Roman Sypień — sekretarz, Marjan Witkowski — skarbnik, Mieczysław Lewandowski — naczelnik sportowy. Do komisji rewizyjnej weszli: Wiesław Rudzki, Konrad Kussa i Stanisław Majchrzyk. Wszelką korespondencję należy kierować pod adresem dh. patron Stowarzyszenia — ks. Ludwik Dudek — probostwo w Czeladzi.

PROCES P.P.S.-LEWICY.

Z dziejów komunistycznej konspiracji.

Wczoraj w trzecim dniu sensacyjnego procesu PPS-lewicy Sąd od rana rozpoczął dalsze przesłuchiwanie oskarżonych. Pierwszy zeznawał

ZYGMUNT PIĘKNIEWSKI-Z POZNANIA,

członek tymczasowego sekretarjatu generalnego PPS-lewicy. Oskarżony po wykluczeniu go ze związków zawodowych w Poznaniu, w roku 1927 zgłosił akces do PPS-lewicy i następnie był twórcą komitetu okręgowego w Poznaniu. O tem, że Czuma brał pieniądze od Amsterdama, Piękniewski dowiaduje się z zeznań Czumy. We wrześniu 1928 r. Piękniewski znalazł się w Krakowie, wezwany tam przez Czumę, a wkrótce potem wydelegowany został do Zagłębia Dąbrowskiego. W czerwcu 1929 r. Piękniewski wraz z Pobożniakiem i Kustą tworzyli sekretarjat generalny. Piękniewski brał udział w konferencji krajowej PPS-lewicy w lipcu w ub. r. w Warszawie na podróż pożyczył od towarzysza Frolewicza w Sosnowcu 150 zł. Zapytywany przez przewodniczącego, kto był z posłów na zjeździe, Piękniewski oświadcza, że nie wie, natomiast wie, że był na nim poseł komunistyczny Sypuła.

Następnie zeznaje oskarżony

WŁ. POBOŻNIAK,

również członek tymcz. sekretarjatu gen. Oskarżony oświadcza, że do r. 1921 był apolitycznym, po powrocie z wojska brał udział w życiu związków zawodowych, poczem współpracował z partją Drobnera. Następnie za pośrednictwem Różyckiego wstąpił do PPS-lewicy. W roku 1929 po aresztowaniu Czumy i innych Pobożniak był jednym z kierowników partji na terenie Krakowa. Po zjeździe krajowym działalność Pobożniaka, według jego oświadczenia, w PPS-lewicy skończyła się.

Na pytanie prokuratora, jak przyjęta była na zjeździe mowa Sypuły, Pobożniak oświadcza, że oklaskami

Następnie obszerne zeznanie składa

TADEUSZ ĆWIK,

oskarżony o tworzenie jaczejek komunistycznych w wojsku, o propagandę komunizmu w Zawierciu itp. Ćwik skazany był w swoim czasie za -wą działalność na dwa lata twierdzy. Do stawianych mu zarzutów w akcie oskarżenia Ćwik nie przyznaje się. Przebywając w więzieniu we Wronkach, Ćwik otrzymał 28 maja 1928 r. urlop zdrowotny i wyjechał na kurację do Lanckorony. Oskarżony zaprzecza, jakoby w jego mieszkaniu w Krakowie odbywały się zebrania frakcyj komunistycznych. Następnie Ćwik opowiada o swej kuracji w Otwocku, Zakopanem i innych miejscowościach. W sierpniu 1928 r. Ćwik był wybrany skarbnikiem związku chemicznego i w tym czasie nie pracował w PPS-lewicy, a dopiero, jak sam oświadcza, stanął na posterunku, gdy w PPS-lewicy powstał rozłam tj. w połowie ub. r.

Na zjeździe krajowym PPS-lewicy 21 lipca wygłosił 3 i pół godzinny referat o zadaniach partji i został wtedy wybrany do centralnego komitetu PPS-lewicy. Że wygłoszony przez Ćwika referat miał charakter ściśle komunistyczny, zaprzecza temu. Przyznaje się natomiast, że wygłaszał hasła, żeby PPS-lewica przeciwstawiała się wojnie z Sowietami i uprawiała w tym celu agitację, ponieważ oligarchja finansowa dąży do napadu na Rosję (?) Zkolei Ćwik twierdzi, że tylko Związek republik sowieckich wyjęty jest z pod wpływów kapitału.

W dalszym ciągu Ćwik, odpowiadając na pytania sądu, dowodzi, że przygotowywana jest wojna, aby dokonać podziału Sowietów między państwa kapitalistyczne i dlatego PPS-lewica przeciwstawia się temu, gdyż Sowiety są — jego zdaniem — jedynem państwem proletarjackiem.

Na pytanie, jaka byłaby taktyka PPS-lewicy na wypadek wojny, Ćwik wymijająco odpowiada, że zadaniem jej byłaby propaganda i agitacja.

Podejrzane wydatki Cwika.

Zeznania swe Ćwik składał z wielkim tupetem i stracił dopiero na minie, gdy prokurator zażądał przejrzenia dowodów rzeczowych, znalezionych podczas rewizji w mieszkaniu Ćwika. Ciekawie przedstawiają się rachunki prowadzone przez Ćwika, gdy był on w ub. roku skarbnikiem PPS-lewicy. W rachunkach tych figuruje szereg pozycyj, między innemi **przejazdy Ćwika II klasą, djety wypłacane sobie, przejazdy taksówkami itp.** Na szczególną uwagę zasługują sumy uwzględnione przez Ćwika w zestawieniu, które dawał Kuście: **20 lipca 400 zł., 21 — 440 zł., 22— 500 zł., 510, 1200 zł.** i inne. Zapytany o charakter tych rachunków, Ćwik nazwał je kieszonkowemi (!)

Przew.: Na co oskarżony dawał Kuście pieniądze?

Ćwik: Rozumiałem pod tem wydatki sekretarjatu i dawałem je podczas zjazdu.

bardzo mętne wyjaśnienia, jak również nie mógł dokładnie podać źródła, skąd otrzymywał pieniądze.

Następnie przewodniczący zadał Kuście pytanie, czem to wytłomaczyć, że **otrzymał łącznie aż 3400 zł.** od Ćwika.

Kusto: Stwierdzam kategorycznie, że **nie otrzymywałem tych pieniędzy i nie wiem, co Ćwik porobił.**

Następnie Kusto stara się tłomaczyć Ćwika, że wydał on te pieniądze na utrzymanie delegatów w czasie zjazdu i mylnie wciągnął je na jego conto.

W dalszym ciągu Ćwik daje chaotyczne odpowiedzi i wyjaśnienia o wydatkach na utrzymanie, raz twierdzi, że komisja gospodarcza zjazdu, złożona z 6 osób, wydawała na obiad 500 zł., potem zaś twierdzi, że śniadanie dla 223 osób, składające się z chleba, kiełbasy, kiszki, herbaty i wody sodowej kosztowało tylko 60 zł. (!).

Na pytanie prokuratora, z jakich materjałów korzystał Ćwik w swoim referacie, odpowiada, że z obserwacji i prasy.

Następnie kilka pytań zadaje oskarżonemu adwokat Breiter, starając się przedstawić sądowi brak środków na zorganizowanie zjazdu PPS-lewicy.

Okrzyk na cześć komunisty.

Po szeregu pytań postawionych następnie Ćwikowi przez prokuratora, zeznaje oskarżony

JOILIS BURGIN.

z Warszawy. Zeznania Burgina, który był sekretarzem sekcji młodzieży PPS-lewicy mają charakter demagogicznego przemówienia i nie przedstawiają nic ciekawego. Pod koniec swego przemówienia **Burgin wzniósł okrzyk na cześć komunisty Plaka,** który zastrzelony został przez policję podczas ucieczki, o czem w swoim czasie pisaliśmy.

Okrzyk ten podchwytują, wstając z ław, wszyscy oskarżeni i dwukrotnie powtarzają: Cześć! cześć!

Przewodniczący przywołuje oskarżonych do porządku.

Pozostali oskarżeni przeważnie nie zeznają, nie przyznając się jedynie do zarzucanych im przestępstw lub oświadczając, że podtrzymują zeznania złożone u sędziego śledczego.

Charakterystycznem jest zeznanie 19-letniego **Józefa Piłata z Czeladzi,** który wstąpił do PPS-lewicy, pociągnięty artykułami „Robociarza". W partji był niedługo i sam z niej wystąpił.

PPS.-lewica freblówką komuny.

Po przerwie Sąd przystąpił do badania świadków.

Pierwszy zenawał kierownik urzędu śledczego w Stanisławowie kom. **Stanisław Garbaniewicz.** Świadek scharakteryzował działalność PPS-lewicy na terenie Stanisławowa, gdzie łączyła się ona z „Selrobem", komunistyczną partją zachodniej Ukrainy i z KPP. Na wspólnej konferencji konspiracyjnej partie te uchwaliły nawiązać ze sobą ścisły kontakt i respektować nawzajem swe okólniki. PPS-lewica nie uchylała się od współpracy, jednakże przedstawiciel jej oświadczył, że ponieważ w partji tej jest większość Polaków, materjał nie jest więc jeszcze przygotowany, aby wciągnąć wszystkich do KPP. Ustalono wówczas, że najlepszem wyjściem będzie podział **pracy koła PPS-lewicy dla mniej uświadomionych, których stopniowo wciągać się będzie do szeregów komunistycznych.**

Po zeznaniu tem adw. Breiter zapytał świadka, kto dostarczył mu takich informacyj.

Świadek: Osoba, która była uczestnikiem konferencji.

Adw. Breiter: Czy świadek sprawdził te informacje?

Świadek: Informacje te pokrywają się z biegiem wypadków, działalność ta zaistniała ze strony PPS-lewicy.

Adw. Duracz: Czy były procesy?

Świadek: Były, byli ukarani.

Kontakt z poselstwem sowieckiem.

Następnie wezwano świadka **Jana Bacha** z Warszawy, radcę ministerjalnego. Na wniosek obrony sąd świadka zaprzysiągł. Radca Bach nie zeznawał jednakże wczoraj, ponieważ na skutek jego prośby, że jest zmęczony i nie może zeznawać, sąd odłożył przesłuchanie go do dnia dzisiejszego.

Wobec tego zeznaje zkolei następny świadek, aspirant urzędu śledczego **z Krakowa WIKTOR OLEARCZYK.** Na wniosek obrony świadek został zaprzysiężony.

Świadek skreśliwszy historję powstania PPS-lewicy w Krakowie stwierdza, że **nawiązała ona natychmiast kontakt z poselstwem ZSSR. w Warszawie.**

Następnie asp. Olearczyk przedstawia działalność Romualda Gadomskiego, który objął w partji pracę redakcyjną i pisał artykuły komunistyczne, stale konfiskowane. Pracę wśród młodzieży prowadził przybyły z Warszawy Burgin, który tworzy sekcję młodzieży PPS-lewicy i kolportuje wśród niej **utwory antyreligijne, apoteozujące komunizm,** nadsyłane przez PPS-lewicę. Agitatorzy PPS-lewicy **docierają nawet do dzieci w wieku od 7 do 10 lat.** Opanowywują również młodzież żydowską. W wyborach do Sejmu PPS-lewica idzie łącznie z KPP., ZMK. i stronnictwem Drobnera. Z temi też organizacjami PPS-lewica urządza obchody w dniach 6 listopada i pierwszego maja.

W zjeździe młodzieży PPS-lewicy w sierpniu 1928 r. bierze liczny udział ZMK. Gurgin jawnie przyznawał się do należenia do KPP. Znany jest również świadkowi oskarżony Kusto, jako działacz komunistyczny i redaktor pism, wydawanych przez tę partję. W lokalu partji PPS-lewicy byli bardzo często znani policji krakowskiej komuniści.

O godz. 5 popoł. przewodniczący zarządził przerwę do dnia dzisiejszego do godz. 10 rano.



Zabójstwo, czy samobójstwo

NA UL. PREZYD. MOŚCICKIEGO.

Onegdaj, o godz. 18.30 na ul. Prezydenta Mościckiego w Sosnowcu, zauważono przed domem nr. 24 leżącego na ziemi mężczyznę, z którego głowy sączyła się krew. Obok na ziemi leżał rewolwer.

Wezwano natychmiast policję i pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził śmierć od kuli rewolwerowej.

Zabitym okazał się 18 letni Stefan Neus (Pańska 40).

Władze policyjne przystąpiły energicznie do śledztwa w celu stwierdzenia czy Stefan Neus padł ofiarą zamachu, czy też popełnił samobójstwo.

× **ZABAWA STRAŻACKA W CZELADZI.** Jutro, w gmachu własnym, zarząd straży ogniowej w Czeladzi, urządza wielką zabawę karnawałową, na którą wstęp tylko za zaproszeniami. Na zabawie przygrywać będzie doborowa orkiestra.

× **BAL REPREZENTACYJNY P. M. S.** W sobotę, dn. 22 lutego r. b. w salach resursy w Dąbrowie odbędzie się bal reprezentacyjny Polskiej Macierzy Szkolnej. Początek o godz. 9 wiecz. Wstęp 10 zł. Bal zapowiada się doskonale i niewątpliwie zgromadzi liczną inteligencję z całego Zagłębia.

× **ZATARG WŚRÓD ROLNIKÓW CZELADZKICH.** Wobec znanego zatargu, wśród rolników czeladzkich, z których większość niezadowolona z dotychczasowej gospodarki komitetu, wybrała nowy komitet, starostwo jako władza nadzorcza przysłało do Czeladzi dwóch ekspertów, którzy zbadają dodatkowo księgi oraz gospodarkę. Rewizja ta potrwa przypuszczalnie przez kilka dni. Jest rzeczą bardzo ciekawą, jak skończy się ten niepożądany dla rolników zatarg wewnętrzny.

× **ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY** koło Grodziec urządza w dniu 15 bm. tj. w sobotę o godz. 8.30 wiecz. w salach klubu grodzieckiego Twa wielce urozmaiconą zabawę taneczną, z której dochód przeznacza się na P. W. Wejście tylko za zaproszeniami.

× **TAKTYKA BRONI POŁĄCZONYCH** W niedzielę dn. 16 bm. o godz. 11 w szkole im. Czackiego, przy ul. Nowokościelnej w Sosnowcu odbędzie się wykład na temat „Taktyka broni połączonych" wygłoszony przez prelegenta 23 dywizji, na który powinni się stawić wszyscy członkowie Związku oficerów rezerwy i koło podchorążych. Uprasza się również o przybycie kolegów niezrzeszonych.

× **PRELIMINARZ BUDŻETOWY DĄBROWY.** Projekt preliminarza budżetowego Dąbrowy na okres gospodarczy 1930-31 r. rozpatrywany jest obecnie przez komisję finansowo - budżetową i prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu preliminarz zostanie przekazany Radzie miejskiej dla ostatecznego załatwienia. Zaznaczyć trzeba, iż preliminarz obecny opracowany został podług nowego wzoru, a inowacja polega na tem, iż każda pozycja posiada szczegółowe uzasadnienie i wyjaśnienie, dzięki czemu preliminarz jest przejrzysty i zrozumiały dla każdego, czego nie było w budżetach poprzednich.

× **INSPEKCJA KOMISARJATU P. P. W CZELADZI.** Przed dwoma dniami bawił w Czeladzi kom. Żmudź - Florko zastępca komendanta powiatowego, który przeprowadził inspekcję komisarjatu.

× **Z OKNA I-go PIĘTRA.** 34-letnia Stefanja Gruszczakowa zamieszkała w Milowicach wyskoczyła oknem z I piętra łamiąc sobie nogę i doznając ciężkiego obrażenia głowy. Przyczyną desperackiego kroku nieporozumienia rodzinne.

Kronika Zawiercia.

✕ **POLSKI CZERWONY KRZYŻ.** Dnia 11 bm. w sali Rady miejskiej odbyło się ogólne doroczne posiedzenie członków tutejszego oddziału P.C.K. Po zagajeniu wybrano przewodniczącego p. Maciejewskiego, asesorów p. dra Perlowskiego i p. Berndtową oraz sekretarza p. Mysiora. Sprawozdanie kasowe z protokułem komisji rew. odczytała p. Banachiewiczowa. Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, program prac na r. 1930 i preliminarz budżetowy złożył p. Klepa. Majątek oddziału, składający się z kuchni polowej, 9 wozów sanitarnych, urządzenia szpitalnego na 8 chorych, środków opatrunkowych, bielizny itd., stanowiący wartość około 8.000 zł., powiększył się przez kupno punktu sanitarno-odżywczego za 5.300 zł. i ekwipunku przeciwgazowego za 1300 zł. W programie na rok bież. jest kupno karetki pogotowia, organizacja, szkolenie i ekwipunek drużyn ratowniczych, pogotowia sanitarnego, nabycie środków transportowych itp. Ilość członków wynosiła 198. W dyskusji p. Kania podniósł dziwną i niezrozumiałą obojętność społeczeństwa tutejszego dla tak zasłużonej i pożytecznej instytucji, pomimo prowadzonej propagandy, i nawoływał do poruszenia i zainteresowania wszystkich warstw mieszkańców. Sprawozdania zaakceptowano i uzupełniono zarząd oddziału, do którego weszli i pp. Malczewska, Banachiewiczowa, Pasierbińska, Maciejowska i inż. Dąbski. Wreszcie przyjęto sprawozdanie kierowniczki oddziału młodzieży P. C. K. p. Moroz. Jedyny ten w Zawierciu oddział młodzieży P. C. K. rozwija się nader pomyślnie.

✕ **POTRZEBA MLECZARNI.** Pod względem zaopatrzenia w czyste i zdrowe mleko Zawiercie szczególnie jest zaniedbane. Mieszkańcy skazani są na spożywanie mleka od krów niebadanych, częstokroć chorych na gruźlicę, mleko przymoszonego w naczyniach, pozostawiających wiele do życzenia. Wiadomość o zamiarze urządzenia powiatowej zlewni mleka powinna zainteresować zarówno spożywców, jak i producentów, gdyż obu stronom zapewnia duże korzyści. Dowiadujemy się jednak, że koszt urządzenia takiej zlewni wyniesie olbrzymią sumę, jak na tutejsze stosunki, gdyż około 100.000 złotych. Istnieje coprawda możliwość i duże prawdopodobieństwo otrzymania korzystnej pożyczki z Banku Rolnego. Jednak na zapoczątkowanie akcji potrzeba conajmniej 20.000 zł. Sumę tą drogą udziałów byłoby najlepiej zdobyć, gdyby złożyły nasze samorządy: powiatowy i miejski. Rada miejska w trosce o zdrowe i tanie mleko dla mieszkańców miasta powinna się tą sprawą zainteresować.

✕ **ZASTÓJ.** Redukcje robotników w tutejszych fabrykach, zwłaszcza w przemyśle tkackim, odbiły się dotkliwie na ruchu ogólnym. W sklepach obroty bardzo słabe. Poza najpotrzebniejszemi artykułami spożywczemi niewiele się sprzedaje. Zabawy karnawałowe mało uczęszczane. Wyczuć się daje ogólne przygnębienie. Nawet jedyne dwa zegary publiczne — na łaźni i szkole T.A.Z. od dłuższego czasu stoją.

✕ **P. W. i W. F. W SIEWIERZU.** Oddział przysposobienia wojskowego w Siewierzu, prowadzony energicznie przez p. dr. Piątkowskiego i instruktora p. Wątrobskiego, rozwija bardzo energiczną działalność. Celem zdobycia funduszów na budowę własnego boiska sportowego zorganizowano sekcję dramatyczną, która co miesiąc daje przedstawienia amatorskie. Dotychczas wystawiono: Sublokatorkę, Oddajcie mi żonę, Drużbę, Gęsi i Gąski. W opracowaniu komedja: Gwałtu, co się dzieje.

✕ **Z MRZYGŁODA.** Nadal otrzymujemy utyskiwania na niewłaściwy stosunek władz strażackich do sprawy wychowania fizycznego młodzieży. Zarząd straży udziela chętnie swej remizy na zabawy, wesela itp., natomiast, gdy chodzi o ćwiczenia młodzieży, zasłania się trudnościami usuwania przyrządów strażackich. Jeżeli przyrządy te nie przeszkadzają w tańcach, to tem mniej w gimnastyce. Byłoby przykre, gdyby straż w Mrzygłodzie trwała przy swym uporze.

✕ **GWAŁTOWNY PASIERB.** Dawid Woreman wtargnął przemocą do mieszkania swej macochy Łai Woreman, Marszałkowska 4, poczym wydał jej zeola nie przyzwoicie i tak nastraszył pogróżkami, że biedna kobieta uciekła się pod opiekuńcze skrzydła policji.

✕ **CZYJA ZGUBA?** Znaleziona na ul. 11 listopada duża chusta bawełniana jest do odebrania w komisarjacie policji.

Z sali sądowej.

DOLINARZ.

Notoryczny złodziej 21-letni Roman Kolasa (Sosnowiec, Feliksa Perla 25), korzystając z natłoku, jaki panował w jesieni ub. r. przy zbiegu ulic Modrzejowskiej i Warszawskiej, w miejscu odbywającej się gry w t. zw. „koło szczęścia" i wcisnąwszy się w tłum ciekawych począł plądrować w cudzych kieszeniach. Znalazłszy skarpetki, w mig przeniósł je do swej kieszeni, poczem obejmując drugiego osobnika serdecznemi uściskami, usiłował mu odpiąć zegarek z dewizką. Robota ta, aczkolwiek sprytnie uplanowana, lecz nieumiejętnie wykonana, nie udała się złodziejaszkowi, posiadacz bowiem zegarka, którym okazał się niejaki Antoni Warzecha z Górnego Śląska, zaalarmował pełniącego służbę w tej dzielnicy posterunkowego PP. Kolega Warzechy, Michalak, sprawdziwszy swoje kieszenie zauważył brak przed chwilą kupionych skarpet. Po przeprowadzeniu przy Kolasie rewizji znaleziono owe skarpetki. Wezorajt Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał niepoprawnego kieszonkowca na rok więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

AWANTURNICY

Znany na terenie Zagłębia awanturnik 22-letni Włodzimierz Bondarenko (Sosnowiec, Wiejska 40) w marcu ub. r. wraz z kolegami wszczął na ul. Wiejskiej awanturę i pobił dotkliwie przechodniów. Gdy na skutek zameldowania poszkodowanych policja udała się na wskazane miejsce, zastała tam Bondarenkę wraz ze swą towarzyszką 19-letnią Janiną Pasternakówną. Policja poprosiła ich grzecznie do komisarjatu. Bondarenko, przybrawszy groźną postawę, kategorycznie odmówił żądaniu policji. Gdy policja usiłowała przemocą odprowadzić go do komisarjatu, w obronie awanturnika stanęła Pasternakówna oraz jej brat 23-letni Stanisław Pasternak (Wiejska 32). W czasie szamotania się awanturnicy poturbowali stróży ładu publicznego, przyczem Bondarenko, korzystając z tego, zbiegł. Onegdaj Sąd okręgowy skazał awanturników: Bondarenkę na trzy miesiące więzienia, Pasternaków zaś po jednym miesiącu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

ŻARÓWKI WEWNĄTRZ MATOWANE.

W ostatnich latach fabrykanci i technicy przyszli do przekonania, że możliwość szybkiego rozwoju w przemyśle polega na wytwarzaniu standardowych typów, co umożliwia zmechanizowanie fabrykacji, a tem samem i obniżenie kosztów produkcji. Tani towar daje możność nabycia go najszerszym warstwom społeczności.

Technicy najróżnorodniejszych gałęzi wiedzy technicznej pracują obecnie nad wprowadzeniem tej idei w życie, również i fabryki żarówek podjęły pracę w tym kierunku.

Przy fabrykacji żarówek normalizacja ma specjalnie duże znaczenie. Żarówki dziś są niewątpliwie artykułem pierwszej potrzeby, wobec czego dziwnem wydaje się, że fabryki wytwarzają obecnie olbrzymią ilość różnych typów tego przedmiotu codziennego użytku. Nie wymaga wyjaśnienia, wiele pracy wymaga taka różnorodność typów przy fabrykacji jak również przy magazynowaniu, i jak wskutek tego podraża się koszt własny żarówki.

Celem normalizacji jest sprowadzenie na rynek typu, któryby tak co do zewnętrznej formy, jak i co wewnętrznej konstrukcji był doskonałym. Przy kupnie żarówki oko kupującego pada najpierw i głównie na zewnętrzną formę, należało zatem wziąć to pod uwagę przy ustalaniu typu fabrykacji, wzgl. typu standardowego.

Po długiej, uciążliwej pracy oraz na podstawie obserwacji i prób zauważono, że forma kropli jest najestetyczniejszą i najbardziej przemawiającą do gustu publiczności. Wobec tego forma kropli została przyjęta jako typ standardowy i to zarówno dla żarówek próżniowych, jak i gazowanych. Obecnie wszędzie w Europie przemysł żarówkowy znajduje się w przejściowem stadjum reorganizacji: w Anglji, we Francji, w Niemczech, w Austrji, a także i u nas.

Jak już wspomniano, zamierzają fabryki żarówek nadać żarówkom próżniowym i gazowanym jednakową formę, a i odnośnie do ceny też żadnej różnicy między obu rodzajami wykonania nie będzie. Natomiast ustalono 6 ostatecznych typów żarówek, a mianowicie o pobórze mocy 15, 25, 40, 60, 75 i 100 watów.

Te typy żarówek zostały uznane za najstosowniejsze, dające tak jako próżniowe jak i jako gazowane najwięcej światła. W związku z tem powstała jednocześnie żarówka ekonomiczna, przy fabrykacji której kierowano się zasadą, że nie tę żarówkę należy uważać za dobrą, która pali się aż do nieskończoności lecz tę, która przy najmniejszem zużyciu prądu daje najlepsze światło.

Trzeba było jednak skonstruować typ żarówki nie tylko ekonomicznej w użyciu, lecz również odpowiadającej wymaganiom nowoczesnej techniki oświetleniowej. Starania te idą z jednej strony w kierunku wytwarzania żarówek, które zużywają mało prądu, a jednak dają dobre światło, z drugiej zaś strony zważa się na to, aby żarówki, pomimo intensywnego światła, nie raziły oczu. Oba te zadania rozwiązano, tworząc

ŻARÓWKĘ WEWNĄTRZ MATOWĄ.

Wyrabiane dotychczas, według dawnego systemu, żarówki matowane — jakie dotychczas jeszcze spotyka się w sprzedaży — miały tę wadę, że na szorstkiej wskutek zewnętrznego matowania powierzchni, osiadał kurz i brud, pochłaniając stopniowo coraz większą ilość promieni świetlnych. U nowego typu żarówek wada ta została w ten sposób usunięta, że udało się po długich próbach doświadczalnych przenieść matowanie na **wewnętrzną stronę balonu,** tak, że zewnętrzna powierzchnia balonu jest obecnie równie gładką, jak u żarówek niematowanych. Na gładkiej powierzchni MATOWANYCH WEWNĄTRZ ŻARÓWEK kurz i brud nie może osiadać i światło promieniuje niepochłaniane przez ścianki balonu, nie rażąc przytem oczu. Należałoby sobie życzyć, aby niezaprzeczone i oczywiste te zalety zapewniły

ŻARÓWKOM WEWNĄTRZ MATOWANYM

szybkie rozpowszechnienie i uznanie jaknajszerszych sfer konsumującej publiczności.

W ten sposób uczyniono poważny krok naprzód w rozbudowie dzieła słynnych wynalazców z T. A. Edisonem na czele, krok, który nie może ujść uwadze naszych techników, ekonomistów i hygjenistów. 853

Kronika gospodarcza.

DYWIDENDA OD AKCJI BANKU POLSKIEGO. Przypominamy, że termin przedawnienia płatności kuponów dywidendy za rok 1924 w wysokości 8 zł. od akcji stuzłotowej upływa w dniu 17 lutego 1930 r. Termin przedawnienia dywidendy z r. 1925 (11 zł.) wyznaczony na dzień 12 marca 1931 r., dywidendy za r. 1926 (10 zł.) — 12 lutego 1932 r., dywidendy z 1927 r. (14 zł.) — 12 lutego 1933 i dywidendy z 1928 r. (16 zł.) w dniu 9 lutego 1934 roku.

ZAPOTRZEBOWANIE NA GÓRNIKÓW POLSKICH DO BELGJI. Związek belgijskich producentów węgla (Federation des Associations Charbonnieres de Belgique) zgłosił zapotrzebowanie na polskich górników do kopalń węgla w Belgji. Zapotrzebowanie na najbliższy okres obejmuje 625 robotników.

TERMIN URUCHOMIENIA LINJI KOLEJOWEJ BYDGOSZCZ — GDYNIA. Roboty na budującej się wielkiej magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia posunęły się znacznie naprzód. Roboty ziemne i budowlane na odcinku Bydgoszcz — Gdynia są już prawie na ukończeniu. Tor ułożony jest na całej długości nowej linji z wyjątkiem 27 klm. od Żuraw do Gdyni. Do całkowitego wykończenia linji Bydgoszcz — Gdynia brak jeszcze urządzeń instalacyjnych, jednakże przewidziane jest ukończenie tych robót do jesieni r. b. tak, aby już w jesieni można było ten odcinek uruchomić prowizorycznie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 13.2

AKCJE: Bank Polski 182.50 — 182.00, Cukier 30.30, Lilpop 23.00, Ostrowieckie 60.50, Starachowice 21.25, Klucze 61.60, 4 pr. poż. inwest. 126.00—126.75—126.50, 3 pr. premj. dol. 79.50 — 79.75, 4 i pół pr. Ziemskie 52.00 — 51.75.

WALUTY i DEWIZY: Dolary 8.87, Nowy Jork 8.902, Nowy Jork Kabel 8.92, Londyn 43.36.50, Paryż 34.94, Wiedeń 125.36, Włochy 46.69, Szwajcarja 172.08, Holandja 357.60, Stokholm 239.13, Gdańsk 173.37, Berlin 212.94. Dolar prywatny 8.87.50.

Kronika Olkuska.

Ośrodek zdrowia.

(Ko) Sprawa uruchomienia „Ośrodka zdrowia" w Olkuszu, wchodzi na tory realne. Przed kilkoma dniami odbyło się w Resursie olkuskiej konstytucyjne zebranie zarządu ośrodka, na którem wybrano zarząd, ustanowiono budżet i termin otwarcia przychodni.

W skład zarządu weszli pp.: dr. J. Łapiński — prezes; St. Lipka — sekretarz; dr. Gorczyca — naczelny lekarz ośrodka zdrowia. Pozatem zapadła uchwała, że prezesem zarządu ośrodka zdrowia automatycznie będzie wybierany prezes Tow. przeciwgruźliczego.

Budżet ośrodka zdrowia przedstawia się w dochodach: subsydjum wydziału powiatowego 150 zł., Magistratu zł. 540 Kasy chorych zł. 240 i Towarzystwa przeciwgruźliczego zł. 100, czyli razem zł. 1030 miesięcznie. Wydatki przewidziane są w wysokości zł. 1085. Różnica pokryta zostanie z dochodów nadzwyczajnych jakie na ten cel będą wpływać.

Co się tyczy uruchomienia ośrodka zdrowia, to narazie czynna będzie przychodnia przeciwgruźlicza i przeciwjaglicza, a jednocześnie w budynku tym otwarte zostanie ambulatorjum miejskie. Otwarcie nastąpi w dniu 1 kwietnia rb.

✕ **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Towarzystwa dobroczynności w Olkuszu składa serdeczne podziękowanie Stow. rzemieślniczo - przemysłowemu za złożenie zł. 25 na ochronkę w Olkuszu, oraz pp. J. Gurbiełom za złożenie na ten sam cel zł. 50.

✕ **Z HARCERSTWA.** Po dłuższej przerwie wznowiło swą działalność Koło przyjaciół harcerstwa w Olkuszu. Na zebraniu, które odbyło się w tych dniach pod przewodnictwem p. Okrajniowej, omówiono cały szereg spraw w związku z rozwojem harcerstwa w Olkuszu i doprowadzenia organizacji do dawnej liczebności. Wśród wielu zaprojektowanych prac w kole, jak zajęcia się zbieraniem składek członkowskich, wysłania harcerzy na kolonję do Łękawy (na kursa instruktorskie), urządzenia obozu letniego odbędzie się w niedługim czasie egzamin harcerski II stopnia, na który przybędzie również naczelny kapelan harcerstwa ks. Sobczyński z Sosnowca, — celem odebrania przyrzeczenia od harcerzy.

Zarząd koła stanowią obecnie pp. Z. Okrajniowa (przewodnicząca) dr. Łapiński (zastępca), Tacikowska (skarbniczka) i Bieńkowska (sekretarka) oraz pp. Stamirowska, Starkiewiczowa i Lubczyńska. Opiekunami harcerzy są wszyscy kierownicy szkół: pp. Drozd, Gierymski (gimnazjum), Majewski (rzemieślnicza), Kurzejowa i Noceń (powszechna). Drużynowi: pp. Kaczmarczyk (nauczyciel) i (uczeń).

✕ **OFIARA OBYWATELSKA.** W swoim czasie na zebraniu koła opieki szkolnej przy gimnazjum męskiem w Olkuszu zapadła uchwała wpłacenia przez rodziców za każdego ucznia po zł. 100 na budowę własnego gimnazjum w Olkuszu. Prezes koła p. rejent Golański złożył na ręce dyrekcji gimnazjum zł. 500 jako wpłatę za 5 najbiedniejszych uczniów gimnazjum. Przykład godny naśladowania.

✕ **NA „TORZE" SANECZKOWYM ŁAMIĄ NOGI.** Jedno jedyne miejsce, gdzie młodzież i starsi używają saneczkowania w Olkuszu, to szosa pod Czarną Górą w miejscu najwięcej stromem, dość łukowata. Podczas zjeżdżania z góry często zdarzają się wypadki najechania na barjerę. W ostatnią niedzielę wskutek uderzenia o taką barjerę zemdlał uczeń zaś w dniu 12 bm. złamał nogę powyżej kostki p. Marjan Nowak, student medycyny, bawiący chwilowo u swego krewnego p. Stalmacha, naczelnika kancelarji starostwa olkuskiego.

Odpowiedzi Redakcji.

P. J. Jaworski w Sosnowcu. W interesującej Pana sprawie zasięgnęliśmy informacji w sferach urzędników państwowych, gdzie zakomunikowano nam, iż emerytom państwowym przysługuje dodatek na dzieci.

Popierajcie L. O. P. P

Ze sportu.

ŚLĄSKI KLUB NARCIARSKI W KATOWICACH urządza pod przewodnictwem p. A. Kęsy w przyszłą sobotę i niedzielę wycieczkę narciarską do Wisły. Odjazd następuje o g. 3.30 popoł. z Katowic przez Orzesze do Wisły. Uczestnicy wycieczki przenocują w pensjonacie „Elżbietanka" pod Kubalonką naprzeciw nowobudującego się dworca kolejowego w Głębcu. Następnego dnia tj. w niedzielę wycieczka uda się dla zwiedzenia zameczku Prezydenta i na Kubalonkę, poczem powrót na obiad do pensjonatu „Elżbietanka". Po obiedzie wprawniejsi narciarze wyruszą przez Koziniec, Kamienny i Orłową na Równicę, skąd na dworzec w Ustroniu do wieczornego pociągu, wyjeżdżającego z Ustronia o godz. 6 min. 18 wieczorem. Mniej wprawni narciarze popołudniu ćwiczyć będą na skokach przy pensjonacie „Elżbietanka", gdzie są wspaniałe tereny narciarskie dla początkujących i zaawansowanych. Zbiórka w wagonie dla narciarzy.

K. S. „BRYNICA" POSZUKUJE PRZECIWNIKÓW dla swej pierwszej drużyny sen. na najbliższe niedziele. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Władysław Nawrocki, Czeladź, Przelajska 25.

„BRYNICA" — „POLICYJNY" W związku z zawodami powyższych drużyn K. S. „Brynica" prosi nas o wyjaśnienie, że drużyna Brynica wystąpiła z 4 rezerwowymi oraz że w barwach jej nie brał udziału żaden gracz z G. Śląska.

KLUB NARCIARSKI W SOSNOWCU podaje do wiadomości członkom i zainteresowanym osobom, że w sobotę dn. 15 bm. odbędą się dwie wycieczki narciarskie w Beskidy: pierwsza do Bielska dla bardziej sprawnych narciarzy, druga do Smardzenia dla początkujących. Wyjazd z dworca w Sosnowcu o godz. 15.26, powrót niedziela o godz. 23.

Sieczko ofiarą
TRYBUNAŁU ZŁODZIEJSKIEGO.

Sprawa zastrzelenia w jednej z kawiarń warszawskich b. wywiadowcy policji Sieczki jest przedmiotem śledztwa. Po odprowadzeniu do sędziego śledczego mordercy Sieczki, Juljana Pawłowskiego podał on, iż zabity Sieczko, który trudnił się handlem flakami, miał niezałatwione porachunki z drugim handlarzem, niejakim Juljanem Łukaszewskim. Sieczko zwrócił się w tej sprawie do sądu złodziejskiego na Pradze z prośbą o rozstrzygnięcie, Łukaszewski na wyznaczonej „audjencji" nie zjawił się wobec czego sąd skazał go na karę śmierci. Wyrok miał wykonać Sieczko wraz z niejakim Sumlikowskim.

Sieczko, szukając Łukaszewskiego, wpadł do kawiarni Studzińskiego przy ulicy Targowej 27, gdzie zastał braci Pawłowskich. Pomiędzy dwoma grupami handlarzy flaków wynikła awantura, która zakończyła się strzelaniną i śmiercią Sieczki, oraz poranieniem braci Pawłowskich.

Łodzie ratunkowe
DLA SAMOLOTÓW.

Wobec wzmożonego ruchu lotniczego między kontynentem i Anglją, mimo zupełnego niemal bezpieczeństwa komunikacji powietrznej, utrzymujące ruch na tych linjach przedsiębiorstwa utworzyły w porcie Dover stałe pogotowie ratunkowe dla aeroplanów, wyposażone w wielką i bardzo szybką łódź motorową, mogącą w każdej chwili pospieszyć na ratunek w wypadku katastrofy lub przymusowego lądowania na wodzie któregoś aeroplanu. Rozmiarami swemi, siłą motorów i osiągalną szybkością, łódź ratunkowa pogotowia lotniczego przewyższa wszelkie dotychczas budowane łodzie ratunkowe; długość jej wynosi 23 metry, dwa silniki posiadają po 375 HP, i może ona rozwinąć szybkość 18 węzłów na godzinę.

URZĄD SKARBOWY PODATKÓW w Zawierciu.

Obwieszczenie o licytacji w II terminie.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Zawierciu na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17-V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dn. 20 lutego 1930 r. o godz. 13 rano w lokalu Izaaka Szeina w Połomji gmina Żarki odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do Izaaka Szeina celem pokrycia zaległości podatkowych: cegły szamotowej wypalonej 50.000 szt. — 4.000 zł., kafli polerowanych różnokolorowych 2000 szt. — 300 zł., kafli niepolerowanych 10.000 szt. — 1000 zł.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 20 lutego 1930 r. od godz. 13 do godz. 13.30 rano na placu w Zakładach Ceramicznych Izaaka Szeina w Połomji, gm. Żarki.

Zawiercie, dnia 10-II 1930 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego: M. STEMPNIEWICZ.

URZĄD SKARBOWY PODATKÓW w Zawierciu.

Obwieszczenie o licytacji w II terminie.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Zawierciu na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17-V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dn. 21 lutego 1930 r. o godz. 12 rano w lokalu Chaima Wolfa Reismana w Myszkowie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do Ch. W. Reismana celem pokrycia zaległości podatkowych: maszyna do pisania „Remigton" 1 — 500 zł., dwie szafy z lustrami — 500 zł., tremo — 200 zł., dwa biurka — 200 zł.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 21 lutego 1930 r. od godz. 12 do godz. 12.30 rano w lokalu Ch. W. Reismana

Zawiercie, dnia 10-II 1930 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego: M. STEMPNIEWICZ.

URZĄD SKARBOWY PODATKÓW w Zawierciu.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Zawierciu na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17-V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej ,iż w dn. 24 lutego 1930 r. o godz. 11 rano w lokalu Michała Smejki w Myszkowie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do Michała Smejki celem pokrycia zaległości podatkowych: wódki monopolowej czystej 0.5 moc. 45 proc. 380 fl. — 1.128 zł., koniaku 0.5 moc. 43 proc. 20 fl. — 200 zł., kontuar sklepowy 1 — 150 zł.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 24 lutego 1930 r. od godz. 11 do godz. 12 rano w lokalu Michała Smejki w Myszkowie.

Zawiercie, dnia 10-II 1930 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego: M. STEMPNIEWICZ.

URZĄD SKARBOWY PODATKOW
w Zawierciu.

Obwieszczenie o licytacji w II terminie.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Zawierciu na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17.V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 18 lutego 1930 r. o godz. 11 rano w lokalu B-cia Liberman przy ul. Górnośląskiej 15 w Zawierciu odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do Libermanów celem pokrycia zaległości podatkowych. Desek sosnowych 50 mt.³ oszacowanych na 5.000 zł.; desek dębowych 5 mt.³ oszacowanych na 600 zł.; drzewa dębowego 5 mt.³ oszacowanych na 400 zł.; drzewa sosnowego 200 mt.³ oszacowanych na 9.000 zł.; drzewa kopalnianego 50 mt.³ oszacowanych na 2.500 zł.; desek do wyrobu skrzyń 10 mt.³ oszacowanych na 1.200 zł.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 18 lutego 1930 r. od godz. 10 do godz. 11 rano w lokalu Libermanów na placu przy ulicy Górnośląskiej 15.

Zawiercie, dnia 8.II.1930 r.

861

Naczelnik Urzędu Skarbowego
M. STEMPNIEWICZ.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

ROZDZIAŁ I.

Sentyment i poszlaki.

W mojem doświadczeniu sądowem wszystko, co nosi spódnice, nazywa się „paniami", to jest do chwili, dopóki prawo nie wykaże, że ta terminologja jest nie na miejscu. Brudna i obszarpana przekupka, która posiada w halach stragan z drobiem, i wzbogaciła się na sprzedawaniu kurcząt; strojna w jedwabie złodziejka, która skradła bryljanty w sklepie jubilerskim lub szanowna jejmość w czerni, której mniej szanowny mąż wszedł w zatarg z prawem — wszystko to są „panie" i jako takie bywają anonsowane przez Hawesa.

Poczciwiec posuwa swą galanterję do granic farsy. O praczce mówi stale: „pani", a raz nawet, w przystępie wzburzenia, oznajmił mi, że pani, która właśnie wyszła, skradła mu z kieszeni płaszcza wszystkie pieniądze.

Toteż kiedy Hawes zaanonsował nową panią, zdjąłem nogi z biurka, odłożyłem papiery i wstałem z krzesła. Ale pierwszy rzut oka na wchodzącą powiedział mi, że tym razem się nie omylił. Wyjąłem tedy z ust cygaro i, jak się później dowiedziałem, poprawiłem krawat. Nieznajoma klientka należała do zupełnie innej kategorji.

Pomimo zakłopotania biła od niej charakterystyczna pewność siebie, a z pod głębokiego kapelusika patrzyła młoda, blada, rasowa twarzyczka.

— Nie dałem biletu wizytowego — rzekła, widząc, że spoglądam na biurko, gdzie Hawes kładzie zazwyczaj bilety. — Przyszłam tylko po radę i — uważam, że nazwisko nie jest konieczne.

Stwierdziwszy, że jestem od niej dużo starszy, odzyskała do pewnego stopnia panowanie nad sobą. Przynajmniej, że spogląda ukradkiem na moje Zauważyłem, że spogląda ukradkiem na moje siwiejące skronie. Mam dopiero trzydzieści pięć lat, ale w rodzinie panuje chroniczna, przedwczesna siwizna — (za to nie łysiejemy) — co dobrze jest przy prowadzeniu interesów lecz z towarzyskiego punktu widzenia stanowi pewien szkopuł.

— Proszę, niech pani będzie łaskawa siadać — rzekłem, podsuwając jej krzesło w taki sposób, aby usiadła twarzą do światła. Ja sam pozostałem w cieniu. Jest to sztuczka stosowana przez lekarzy i adwokatów. — Niech mi pani najpierw powie, co panią do mnie sprowadza. Jeżeli potem uznam że podanie nazwiska jest niezbędne, to pani powie m.

Skinęła głową i przez chwilę siedziała w milczeniu, patrząc z roztargnieniem w okno. W jasnem świetle poranka moje pierwsze wrażenie zyskało pośpieszne potwierdzenie. Jakże często ujrzana w pełnem świetle twarz kobieca zdradza spustoszenie, spowodowane przez łzy, kosmetyki lub zabawy. Moja nowa klientka zwróciła nieustraszenie ku oknu świeżą, jasną twarzyczkę, bladą, ale zdrową i idealnie gładką. Z miejsca, które zajmowałem, profil jej pomimo wyrazu depresji przedstawiał się zachwycająco.

Otrząsnąwszy się z chwilowego zakłopotania, przystąpiła energicznie do interesu.

— Nie wiem sama, jak zacząć — rzekła — ale wyobraźmy sobie, że ktoś — dobrze znany — wychodzi z domu, nie nikomu nie mówiąc, nic z sobą nie zabierając — żadnych ubrań — niczego — tak jakby miał wrócić na obiad — i — i —

Urwała, jakby jej zabrakło głosu.

— I przepada bez wieści? — podszepnąłem.

Skinęła głową szukając w torebce chusteczki do nosa.

— Od jak dawna go niema? — zapytałem

Znane były mi tego rodzaju wypadki, ale żeby porzucić taką kobietę, piękną i młodą!...

— Od dziesięciu dni.

— Tak, warto w to wejrzeć — rzekłem z przekonaniem i wstałem.

Nie wiem, dlaczego nie mogłem usiedzieć na miejscu. Dobry prawnik zawsze staje zazwyczaj po stronie pokrzywdzonych. Za każdym razem, kiedy usłyszę o porzuceniu żony przez męża, ogarnia mnie oburzenie — może tylko emotliwe oburzenie nieżonatego człowieka.

— Ale będzie mi pani musiała powiedzieć coś więcej Czy ten ktoś miał jakie złe przyzwyczajenia? Może pił?

— Umiarkowanie. Lekarze kazali mu się szanować Grywał w brydża o pieniądze, ale — zdaje mi się, że nagość szczęście mu sprzyjało.

D. c. n.

Obwieszczenie o licytacji w I terminie.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Sosnowcu na zasadzie § 33 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17/V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 24.II.1930 r. o godz. 11 rano w magazynie p. Cukiermana przy ul. Sienkiewicza 5 w Sosnowcu odbędzie się

sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości,

należących do Zynder Sury celem pokrycia zaległości podatkowych.

Nazwa przedmiotu	Ilość wzgl. waga:	Oszacowanie zł. gr.
55 worków mąki żytniej po	100 kg.	1,980.—

Zajęty przedmiot reflektanci mogą oglądać w dniu licytacji od godz. 10 do godz. 11 rano w magazynie p. Cukiermana.

Sosnowiec, dnia 11.II.1930 r.

Kierownik Urzędu Skarbowego (—) Dr. KRYWYJ.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI